Ner 280. ROK 1842. SRODA 7 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Niepo, Poczęc. NMP.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bognwat.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 10' 722	— 0° 4	1, 85	PPn Zachodni słaby	Pochmurno	
5	2	10, 086	† 1, 6	2, 14	„ „	„	
	10	9, 676	† 0, 3	1, 92	„ „	„	

Wiadomosci zagraniczne.

POLSKA.

Warszawa 1 Grudnia.

Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć, zwracając łaskawie uwagę swoję na klasztór zgromadzenia XX. Paulinów w Częstochowie, najmiłościwiéj przeznaczyć raczył kwotę rubli srebr. 11,254 kopiejek 34½, na uporządkowanie placu i góry, na któréj tenże klasztór jest postawiony.

FRANCYA.

Paryż 27 Listopada.

Moniteur algerien z d. 20 donosi: »Jeneralny gubernator uda się dziś do wojsk, nową wyprawę rozpocząć mających. Xiążę Aumale obejmie jutro dowództwo nad swoją brygadą w Blidah. Jenerał de Bar pod niebytność jeneralnego gubernatora będzie zarządzać prowincyą Algierską.

Piszą z Marsylii pod d. 24 Listopada: »Parostatek *Phenicien* opuściwszy d. 21 t. m. o godzinie 7 w wieczór Barcelonę przybył tu wczoraj rano. Na pokładzie jego było około 50 emigrantów hiszpańskich, między któremi znajdowała się także familia jenerał-kapitana van Halen i kilku wyższych oficerów. Listy tą okazyą nadeszłe potwierdzają wszystkie poprzednie wiadomości. Kroki nieprzyjacielskie chwilowo zawieszono, ale wielka katastrofa zdaje się zbliżać.»

Sude de Marseile z dnia 22 Listopada zawiera co następuje: »Możemy z wiarogodnego źródła zapewnić że przy zawarciu traktatu pokoju z Chinami anglicy zastrzegli sobie że miasta i porty wewnątrz państwa niebieskiego mają być otwarte dla wszystkich mocarstw europejskich i że im ma służyć prawo utrzymywania tam swoich konsulów.»

Od kilku dni pracują w głównym sztabie nad nowym planem strategicznym dla służby w Tuileryach; zarazem każdemu pułkowi będzie w tym planie wyznaczona ulica lub plac w Paryżu, którą winien zająć na przypadek rozruchu. Pułki, którym poruczona będzie obrona Tuileryów, ratusza, prefektury policyi i ministerstw, będą miały na pomoc po kilka dział.

Znany pisarz polityczny Michel Chevalier umieścił w *Revue des deux mondes* swój artykuł pod tytułem: *Sur les gouvernemens de l'Allemagne* (o samowładnych rządach niemieckich), gdzie także objęte jest zdanie o państwie austryackiém, między innemi zdanie o reformach Cesarza Józefa, o polityce państwa austryackiego pod względem duchownego i materyalnego postępu, uwagi o reformie szkół, o zasadzie monarchicznéj i o austryackim patryotyzmie. Ga-

zeta wiedeńska porównując dwa tłómaczenia niemieckie tego artykułu, pisze na wstępie, co następuje: »Dotąd dało się tylko kilka głosów zagranicy słyszeć o Austryi i jéj stanie politycznym. Albo przybierano poważną minę, że Austrya nie zasługuje nawet na bliższą uwagę, albo też utrzymywano, że to państwo taką tajemniczą okryte zasłoną, jak kraj niebieski czyli chiński.

Dopiero za nowszych czasów odezwało się kilku pisarzy. Ale jakież były ich zdania! Nie zastrzegając bynajmniéj dla naszych instytucyj bezwarónko wych pochwał, można śmiało twierdzić, że większa część artykułów temu przedmiotowi poświęconych, nie ma gruntu pod sobą, grzeszy płytkością, i że zdanie w téj mierze skrzywione przesądem. Nieustające pociski na nasze bałwochwalcze uwielbienie Lannera i Straussa przenoszą się z jednego do drugiego dziennika turysty, i stanowią jedyną miarę do ocenienia naszych towarzyskich stosónków i naszego narodowego charakteru. Jeszcze gorzéj obchodzą się z nami nasi ziomkowie, którzy zbiegłszy z swojéj ojczyzny nie rumienią się, kalać swoje własne gniazdo, i pryskać jadem złości w oblicze matki, ktora ich swoją piersią wykarmiła a swojem staraniem wychowała.

Błogo nam usłyszeć raz zdanie, w którém zachowana godność i bezstronność. Chcemy tu mówić o panu Chevalier. Tłómaczony artykuł jego umieszczono w Sierpniowym zeszycie peryodycznego pisma Wagnera wychodzącego w Wiédniu.

Wyjmujemy z pism zagranicznych statystykę processów. Sądy cywilne i handlowe we Francyi dzielą się na pięć gałęzi: królewskie sądy sprawiedliwości, sądy pierwszéj instancyi, sądy handlowe i polubowne, i sądy pokoju. W tym roku nadeszło tylko 1140 próśb o kassacyę wyroków cywilnych; liczba ta wypadała dla tego tak małą, ponieważ podobne czynności sądowe wymagają wiele kosztów. Królewskie sądy sprawiedliwości miały do roztrząsania 17929 przedmiotów prawnych; z tych należało 741 spraw do zakresu ich działania, a 17,188 wprowadzono przed tenże sąd drogą apelacyi. Z tego wszystkiego ukończono 12,539 spraw. Sądy pierwszéj instancyi miały do rozstrzygnienia 182,940 procesów, z tych ukończono 115,110. Jak długo te procesa trwały, można oznaczyć w następujący sposób:

Na sto procesów można policzyć 38, które trzy miesiące i mniéj trwały; na inne 100 procesów przypada 18 trwających przez trzy do sześciu miesięcy: na trzecią kategoryę wypada 25 na 100, które cały rok zajęły; dwa lata trwało 13 procesów licząc tę ilość na każde sto, na koniec ciągnęło się dłużéj jak przez dwa lata sześć spraw, którato liczba objęta jest w każdym tysiącu. Wytoczono 21 procesów o nieznanie dzieci za swoje własne. Z tych 12 przyjęto a dziewięć odrzucono; daléj wytoczono 17 procesów o nieuważnienie małżeństwa, 946 o separacyą; z tych ostatnich przypada liczba 882 na kobiety żądające rozwodu, a 58 na męży. Osiemdziesięcioro i siedmioro dzieci przysposobiono (adoptowano); spraw o bankructwo wytoczono przed sądem 3,700, w tych wypadkach przechodzi stan bierny o 246 milionów stan czynny. Nie należy przypomnieć, że największa liczba bankrutów niebywa pozwaną do sądu, albowiem dla uniknienia kosztów rzecz cała ułatwia się między dłużnikiem a wierzycielami w drodze komplanacyi. W Korsyce nikt nie zbankrutował w roku 1840, a w departamencie de la Lozere jedno tylko wydarzyło się bankructwo. Ogółowa summa wszystkich procesów w roku 1840, wynosiła 1,288,999.

Węgórz nadzwyczaj wielki, wypłynął otworem studni Grenellskiéj. Nie podobny on jest zgoła do węgorzów zwyczajnych: bo ma kolor ziemisty, i nie można wyraźnie dostrzedz w nim różnicy pomiędzy głową a ogonem. Wpadłszy do wodozbioru wyższego, rzucał się tak mocno, jak gdyby czując zaporę: co pochodziło może od zmiany miejsca i przeciwnych mu wpływów atmosfery. Po pięciu minutach, przestał się poruszać; wydobyto go nieżywym. Wypadek ten stanie się zapewnie przedmiotem badań naszych uczonych.

ANGLIA.

Londyn 26 Listopada.

Dzienniki tutejsze zajmują się pytaniem, zkąd Chiny 21 milionów dolarów wezmą, ile że dochody tego ogromnego państwa według pewnych wiadomości wcale nie wystarczają na pokrycie kosztów krajowych. Na to pytanie odpowiada pewien podróżny który właśnie z tamtąd wrócił, że Chińczykowie nic potrzebują jak tylko cenę herbaty podwyższyć, jak to już raz w Kantonie zrobili, a opłacą się anglikom ich własnemi pieniądzmi.

Rozmaitości.

Nadzwyczajny wynalazek.

Dziennik *Danziger Damfbot* zawiera co następuje: »Niejaki Pan Siebeking w Baltimora rodem Niemiec, zrobił wynalazek, który już do wysokiego stopnia wydoskonalił. Wiadomo powszechnie, że człowiek szybciéj myśli niż pisze, że uwaga zwrócona na pisanie przeszkadza myśleniu, i że nieraz nagle powstająca myśl znika dla tego, żeśmy poprzedniéj jeszcze nie napisali. Dyktowanie niezupełnie zaradza téj niedogodności. Pan Siebeking spostrzegł że przy natężoném myśleniu nie tylko muszkuły ust ale nawet stykające się z niémi pobliżkie części policzek czynią nieznaczny ruch, który przy większém natężeniu łatwoby myśl w głośne słowo wcielić zdołał. Na tém więc spostrzeżeniu oparł Pan Siebeking swoje narzędzie, które wszystko, cotylko człowiek myśli, niezwłocznie na papier przenosi. Narzędzie to złożone jest z mosiężnéj dmuchawki, wewnątrz powleczonéj bardzo tkliwą masą, do któréj tak cienkie jak pajęczyna, drgające nitki i druty są przymocowane. Pyszczek jest w ten sposób uformowany, że zupełnie pokrywa usta i wszystkie blizko tychże znajdujące się części twarzy, mianowicie podbrodek, który podczas myślenia ma tak ważną grać rolę, jak podczas żucia. Wewnątrz podbity jest pyszczek bardzo cienkim, miękkim i mocno do ciała przylegającym aksamitem. Wychodzące z dmuchawki druty wpadają do skrzyneczki, któréj wewnętrzny, mechanizm dotychcias jest tajemnicą wynalazcy jednakże widząc ją zewnątrz, domyślać się można, że w niéj klawiatura zgłosek jest ukryta. Niektórzy są także tego zdania, że w niéj elektryczny lub galwaniczny narząd jest umieszczony. Do szufladki wysuwającéj się z pomienionéj skrzyneczki, wkłada się arkusz papieru, który jednakże wynalazca maszyny sam przyrządza. Oparłszy się na sofie, można swobodnie oddać się myślom i dumaniom; trzeba tylko pyszczek do ust przyłożyć, a myśl będzie przeniesiona na papier w skutek drgania, jakie sprawia myślenie w znajdujących się około ust muszkułach, które sprężynom i drutom w maszynie ruch nadają (?). Przyłożony do ust ten pyszczek nie utrudnia bynajmniéj oddechu i jest tak lekki jak maska z krepy. Gdy stronica jest już zapisana do końca, daje się słyszeć dzwonek w maszynie, wtedy pociska się aseczką jednę z sprężyn, papier wyskakuje z skrzyneczki, a myśli szykują się niezwłocznie daléj na leżącym pod nim drugim arkuszu. Prawda, iż pismo to przezierać trzeba, gdyż często pojedyncze głoski, a nawet wyrazy w całym związku sensu brakują, przytém i ortografia jest bardzo dziwna, ale z niéj można z czasem doskonalszą utworzyć. Jednakże niedostateczność ta da się łatwo uzupełnić, zwłaszcza, że myśl przelatująca częstokroć szybkością błyskawicy nie znika. Szkoda tylko, że osoby, które najczęściéj i najrozsądniéj myślą, zwykle mało pieniędzy mają, gdyż maszyna ta kosztuje 400 czerwonych złotych. Wynalazek ten po dagerotypii jest najjenijalniejszy w naszym czasie. Lecz jakkolwiek zasługuje na podziwienie, jednakże zgroza przejmuje nas, gdy pomyślimy, jak łatwo tyranija może go użyć za torturę do wybadania myśli.«

Okrucieństwo Indyan. — Za następujący wypadek zaręcza dziennik *Courier*, który w Stanach Zjednoczonych wychodzi: Dwóch ludzi z pokolenia Winibogoes pokłóciło się z sobą, w okamgnieniu rzucają się na siebie, a jeden z nich sztyletem przeszyty na ziemię pada. Drugi, za którym zaraz ścigano, usiłuje wszelkiemi sposobami umknąć, ale spostrzegłszy niepodobieństwo, oddaje się sam w ręce ścigających, wraca i siada na zwłokach zabitego. Indyanie naradzają się, jakąby go śmiercią ukarać. Kilku podróżnych wdawszy się w tę sprawę, wstawia się za schwytanym, utrzymując, że on tylko się bronił. Indyjanie dają podróżnym w odpowiedź, że mogą tego złoczyńcę za 15 piastrów od matki zabitego wykupić, a jeżeli nie, więc zginie. Na nieszczęście podróżni nie są w stanie wypełnić tego żądania, odstępują więc biednego Indyanina, który podczas tych układów siedział ciągle na ciele zabitego i z największą spokojnością fajkę palił. Gdy mu ogłoszono wyrok, nic zmienia on bynajmniéj swéj obojętności, wyjmuje z ust na chwilę fajkę i wydawszy zwyczajny krzyk: *Uhk*, oddaje się w ręce katowi. Ten stanąwszy za nim, jednym zamachem odcina mu prawe ramie. Indyanin bierze fajkę w lewą rękę i ciągle pali; za drugim zamachem odpada lewe ramie, Indyjanin ani ust nie skrzywił. Za trzecim zamachem padł nieżywy na ziemię, a krewni zabitego jeszcze się nad nim pastwili.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Grudnia.

Błeszyński Wiktor ob., Kleszczyńska Antonina, Maszewski Krescenty ob., z Polski; — Fellner Brygitta, Majewski Maciéj, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa

Woronicki Adam xiążę, do Polski; — Baranow Mikołaj kapitan ces. ross, Kowalski Jan, do Galicyi — Pehl Karol, Engelhard, Jagnes, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6322.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w skutek uchwały Senatu Rządzącego z dnia 18 Listopada r. b. Nro 6106 będą w biórze Inspektora Przychodów Niestałych, w gmachu konsumcyjnym, w dniu 12 Grudnia o godzinie 9 rannéj wydzierżawione na trzy lata, to jest: od 1 Stycznia 1843 r. do ostatniego Grudnia 1845 r. następujące pomniejsze realności rządowe: jako to: 1) Sklepy w Sukiennicach; 2) Kramy żelazne; 3) Miejsca przy schodach ratusza Kazimierskiego; 4) Sklepy w gmachu ś. Ducha; 5) Baszta Floryańska obok gmachu XX. Piarów; 6) Baszta Floryańska za wielkim ołtarzem kościoła Piarów; 7) Dwie piwnice w rądln bramy Floryańskiéj; 8) Sklep na dole w ratuszu Kazimierskim; 9) Trzy sklepy wewnątrz ratusza Kazimierskiego; 10) Dwa kramiki i mieszkanie w tymże ratuszu; 11) Dom Nro 6 w gminie VI. M. Krakowa i dom N. 7 w tejże gminie. Cena pierwszego wywołania opłacać się mającego czynszu rocznego, ustanawia się w takiéj ilości w jakiéj czynsz z każdéj realności opłacanym był w roku 1842; o czem jako też innych warónkach licytacyi w biórze Inspektora Przychodów Niestałych wiadomość powiętą każdego czasu być będzie; mogła życzący sobie téj dzierżawy, w terminie powiedzianym do bióra Inspektora Przychodów Niestałych udać się może.

Kraków d. 28 Listopada 1842 r.

BRZOZOWSKI
Za Sekr. *F. Girtler*

(3r.)

CENY ZBOZA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 5 i 6 Grudnia 1842 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	16	—	17	—	—	—	15	10	14	—	14	15
,, Zyta	11	6	11	15	—	—	11	—	—	—	10	6
,, Jęczmien	—	—	9	15	—	—	9	—	—	—	8	10
,, Owsa	—	—	6	18	—	—	6	—	—	—	—	—
,, Grochu	12	6	13	10	—	—	12	—	—	—	10	—
,, Jagieł	—	—	28	—	—	—	25	—	—	—	23	—
,, Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Soczew	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Prossa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniaków	—	—	3	18	—	—	3	—	—	—	—	—

Centnar Siana — — 3 gr. 6 — 2 24 2 —
,, Słomy — — 2 24 — — 2

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 4. gr. 15 do złp. 4 gr. 27. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 24 do złp. 4 gr. 6.

Drożdży wanienka złp. 4 gr. — do złp 6 gr. — Jaj kurzych kopa złp. 2 gr. 12.

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego.

Kraków d. 6 Grudnia 1842 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
Burzyński Adj.

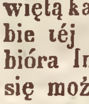
LOTERYA KRAJOWA.

W 1023 ciągnieniu d. 7 Grudnia 1842 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

26. — 41. — 40. — 4. — 80.

Przyszłe ciągnienie 1024 przypada dnia 14 Grudnia 1842 r.

Doniesienie prywatne.



Kamienica przy ulicy Wiślnéj pod L. 308 w gminie 3éj położona jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania, bliższa wiadomość u właściela tamże mieszkającego. (2r.)

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska nie wyjdzie.